

Podwyższenia Krzyża Świętego 14 IX

Kościół dzisiaj wspomina
odzyskanie Krzyża Pańskiego
za sprawą cesarza Herakliusza,
który odniósł zwycięstwo nad
Persami.

14-09-2024

25.1 Przez Mękę Pana Naszego Jezusa
Chrystusa Krzyż nie jest już
szubienicą hańby, lecz tronem
chwały. *Jaśniejże błogostawiony krzyż;
do niego był przybity Zbawiciel, który*

*krwią swą zmył nasze winy. Alleluja.
Krzyż zwycięża, krzyż panuje, krzyż
oddala wszelkie grzechy, krzyż
przywraca światu zbawienie. Alleluja*
[1].

Obchodzone dziś święto narodziło się
w pierwszych wiekach
chrześcijaństwa w Jerozolimie.
Według starożytnego świadectwa^[2]
zaczęto je świętować w rocznicę
odnalezienia Krzyża Naszego Pana.
Święto to bardzo szybko
upowszechniło się na Wschodzie, a
nieco później w całym Kościele. Dla
uczczenia Krzyża w Rzymie przed
Mszą świętą odbywała się bardzo
uroczysta ceremonia, która
prowadziła od bazyliki Matki Boskiej
Większej do bazyliki św. Jana na
Lateranie.

Na początku VII wieku Persowie
zdobyli Jerozolimę, zniszczyli wiele
bazylik i zabrali relikwie Świętego
Krzyża, które po kilku latach

odzyskał cesarz Herakliusz. Pobożna tradycja opowiada, że kiedy cesarz z insygniami królewskimi chciał osobiście nieść Święte Drzewo na Kalwarię, jego ciężar okazał się nie do udźwignięcia. Wówczas biskup Jerozolimy, Zachariasz, powiedział mu, iż aby nieść Święty Krzyż, powinien pozbyć się cesarskich insygniów i naśladować ubóstwo i pokorę Chrystusa, który wziął na siebie Krzyż огоłociwszy się z wszystkiego. Herakliusz przywdział wówczas skromne szaty pielgrzyma i bosy zdołał zanieść Święty Krzyż na szczyt Golgoty.

„Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.* Ochrzczony poświęca cały swój dzień chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach

pokus i trudności”^[3].

Prawdopodobnie już w dzieciństwie nauczyliśmy się czynić znak krzyża jako zewnętrzny wyraz naszego wyznania wiary. Kościół w liturgii posługuje się znakiem krzyża na ołtarzach i w budynkach sakralnych. Jest on drzewem przebogatym w owoce, potężną bronią, która oddala od nas wszelkie zło i odstrasza nieprzyjaciół naszego zbawienia: *Przez znak Świętego Krzyża od naszych nieprzyjaciół wybaw nas, Panie* – modlimy się o to codziennie, żegnając się znakiem Krzyża. „On jest dla nas tarczą, orężem i sztandarem w walce z szatanem – naucza jeden z Ojców Kościoła. – On jest ową pieczęcią, która sprawia, że nas omija anioł niszczyciel wspomniany w Piśmie (por. Wj 9, 12). On jest powstaniem dla tych, którzy upadli, mocą tych, którzy stoją, oparciem dla słabych, laską pasterską dla strzeżonych na pastwisku, dłonią prowadzącą dla

nawróconych, doskonałością dla
postępujących w dobrem,
zbawieniem ciała i duszy, obroną
przed wszelkim złem, rękojmią
wszelkiego dobra, zgładzeniem
grzechu, latoroślą, z której wykwita
zmartwychwstanie, drzewem
wiecznego życia”^[4]. Pan postanowił
*dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego
na drzewie Krzyża. Na drzewie
rajskim śmierć wzięła początek, na
drzewie Krzyża powstało nowe życie,
a szatan, który na drzewie zwyciężył,
na drzewie również został
pokonany*^[5].

Krzyż w naszym życiu jawi się w
różnych postaciach: jako choroba,
nędza, zmęczenie, ból, pogarda,
samotność... Dziś w naszej modlitwie
możemy się zastanowić nad naszą
postawą wobec tego Krzyża, który
nieraz okazuje się trudny i ciężki, ale
który – kiedy go niesiemy z miłością
– zamienia się w źródło oczyszczenia
i Życia, a także radości. Czy często

narzekamy na przeciwności? Czy dziękujemy Bogu również za niepowodzenie, cierpienie i trudności? Czy przybliżają nas one do Boga, czy raczej od Niego oddalają?

25.2 Pierwsze czytanie z dzisiejszej Mszy św. (*Lb* 21, 4-9) opowiada, jak Pan ukarał naród wybrany za narzekanie na Mojżesza i na samego Jahwe w obliczu trudności, których zaznał na pustyni. Bóg zesłał wówczas jadowite węże, które czyniły spustoszenie wśród Izraelitów. Kiedy okazali skruchę, Pan powiedział Mojżeszowi: *Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu.* Wąż z brązu był znakiem Chrystusa na Krzyżu, w którym uzyskują zbawienie ci, którzy się w Niego wpatrują. Mówi o tym Jezus w rozmowie z Nikodemem zapisanej w Ewangelii św. Jana: *A jak Mojżesz*

*wywyższył węża na pustyni, tak
trzeba, by wywyższono Syna
Człowieczego, aby każdy, kto w Niego
wierzy, miał życie wieczne (J 3, 14-15).*
A więc droga do świętości prowadzi
przez Krzyż, a choroba, cierpienie,
ubóstwo, niepowodzenie czy
dobrowolne umartwienie nabierają
w świetle Krzyża doniosłego
znaczenia. Co więcej, przez Krzyż
Bóg błogosławi swoim umiłowanym
dzieciom, kiedy chce obdarzyć je
wielkimi dobrami.

Wielu ludzi w popłochu ucieka od
Chrystusowego Krzyża, a tym samym
oddala się od prawdziwej radości, od
nadprzyrodzonej owocności, która
napełnia serce świętością. Nieśmy go
z miłością, bez narzekania i buntu.
„Spadła na ciebie wielka udręka? –
Masz trudności? Powtarzaj uważnie i
z namaszczeniem tę mocną i mężną
modlitwę:

«Niech się dzieje, niech się spełnia,
niechaj będzie pochwalona i na
wieki wywyższona ponad wszystko
najsprawiedliwsza i najukochańsza
wola Boża. – Amen! – Amen!». A
zapewniam cię, że doznasz
spokoju”^[6].

25.3 *Krzyżu święty nade wszystko,*

Drzewo przenajszlachetniejsze!

W żadnym lesie takie nie jest,

jedno na którym sam Bóg jest.

Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,

rozkoszny owoc nosiło^[7].

Umiłowanie Krzyża wydaje w duszy
obfite owoce. Przede wszystkim
pozwala od razu dostrzec Jezusa,
który wychodzi nam naprzeciw i
bierze na Siebie największy ciężar
naszego Krzyża. Nasze cierpienie,
złączone z cierpieniem Nauczyciela,
przestaje być złem, które zasmuca, a

zamienia się w środek zjednoczenia z Bogiem. „Jeżeli cierpisz, zanurz swoje cierpienie w Jego Męce: odprawiaj swoją Mszę. Jeżeli świat nie rozumie tych rzeczy, nie przejmuj się; wystarczy, że zrozumieją cię Jezus, Maryja, święci. Żyj z nimi i pozwól, aby przelewała się twoja krew dla dobra ludzkości: tak jak On!”^[8].

Codzienny Krzyż jest wspaniałą sposobnością do oczyszczenia, oderwania się i przymnożenia Bogu chwały. Św. Paweł często pouczał chrześcijan, że utrapienia zawsze są krótkie i lekkie, a nagroda za cierpienia znoszone dla Chrystusa jest wielka i trwa na wieki. Dlatego Apostoł radował się ze swoich utrapien, chełpił się nimi i uważał się za szczęśliwego, że może złączyć je z cierpieniami Jezusa Chrystusa i w ten sposób dopełnić Jego męki dla dobra Kościoła i dusz. Jedynym prawdziwym bólem jest odłączenie

od Chrystusa. Pozostałe cierpienia są przelotne i zamieniają się w radość i pokój. „Czyż nie jest prawdą, że kiedy przestajesz bać się Krzyża, tego, co ludzie nazywają krzyżem; kiedy przysposobisz swoją wolę, by zaakceptować wolę Bożą, jesteś szczęśliwy i nikną wszelkie troski, cierpienia fizyczne czy duchowe?

Prawdziwie lekki i godny miłości jest Krzyż Jezusa. Tam ból się nie liczy, jedynie radość, że jest się współodkupicielem z Nim”^[9].

Obcowanie i przyjaźń z Nauczycielem uczą nas, z drugiej strony, traktowania i znoszenia trudności pojawiających się na naszej drodze w duchu młodości, pełnym zdecydowania, bez smutku i narzekania. Powinniśmy je traktować, podobnie jak święci, jako bodziec, przeszkodę, którą należy pokonać. Ten radosny, optymistyczny

duch, także w chwilach trudnych, nie jest wynikiem temperamentu ani wieku: rodzi się z głębokiego życia wewnętrznego, stałej świadomości synostwa Bożego. To pogodne, optymistyczne nastawienie w każdej sytuacji – w rodzinie, w pracy, w kontaktach z przyjaciółmi – będzie tworzyć dobrą atmosferę i będzie znakomitym środkiem zbliżania ludzi do Pana.

Kończymy naszą modlitwę z myślą o naszej Pani, Najświętszej Maryi Pannie. „*Cor Mariae perdolentis, miserere nobis!* – wzywaj Serca Najświętszej Maryi Panny z pragnieniem i postanowieniem zjednoczenia się z Jej boleściami celem zadośćuczynienia za swe grzechy i grzechy ludzi wszystkich czasów.

– I prosź Ją – dla każdej duszy, aby ten Jej ból powiększył w nas wstręt do grzechu i abyśmy w duchu

prześlągnięcia umieli kochać
przeciwności fizyczne lub moralne
każdego dnia”^[10].

* Nabożeństwo do Świętego Krzyża,
na którym Chrystus oddał za nas swe
życie, sięga samych początków
chrześcijaństwa. W liturgii występuje
nieprzerwanie od IV wieku. Kościół
dzisiaj wspomina odzyskanie Krzyża
Pańskiego za sprawą cesarza
Herakliusza, który odniósł
zwycięstwo nad Persami. W tekstach
Mszy świętej i *Liturgii Godzin* Kościół
z entuzjazmem wyśpiewuje cześć
Świętego Krzyża, gdyż był on
narzędziem naszego zbawienia. O ile
drzewo, w którego cieniu zgrzeszyli
nieposłuszeństwem nasi pierwsi
rodzice, stało się przyczyną zguby,
Drzewo Krzyża jest źródłem naszego
zbawienia wiecznego.

[1] *Liturgia Godzin*, 14 września, 2.i 3.
antyfona na Jutrznię.

[2] Por. Egeria, *Itinerario*, Madrid
1980, s. 318-319.

[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*,
2157.

[4] Św. Jan Damasceński, *Wykład
wiary prawdziwej*, IV, 11.

[5] *Mszał Rzymski*, Prefacja o Krzyżu
Świętym.

[6] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 691.

[7] *Fragment hymnu Krzyżu święty,
nade wszystko (Crux fidelis)*, cyt. za:
ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*,
Kraków 2005, s. 125.

[8] Ch. Lubich, *Meditaciones*, Madryt
1989, s. 32.

[9] Św. Josemaría Escrivá, *Droga
Krzyżowa*, II.

^[10] Tenże, *Bruzda*, 258.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
podwyzszenia-krzyza-swietego-14-ix/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/podwyzszenia-krzyza-swietego-14-ix/)
(08-08-2025)